Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 244 (1624) A B — Poznań, wtorek 6 września 1949 r. — Cena 5 zł

Nie ma siły

zdolnej wyrwać nam

krwawo zdobytą demokrację ludową

i niepodległość

Olbrzymia manifestacja pokojowa na PLACU WOLNOŚCI

Plac Wolności w Poznaniu przybrał wczoraj uroczystą szatę. W związku z mającą się odbyć wielką manifestacją w obronie pokoju z okazji połączenia się wszystkich organizacji kombatanckich w jeden Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przybrano odświętnie wszystkie gmachy instytucji państwowych oraz spółdzielczych. Na budynku „Gospody Ludowej" widnieje z daleka olbrzymi napis na czerwonym tle: „Bojownicy o pokój i wolność narodów łączcie się". Po obu stronach portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Poniżej portrety przywódców partii robotniczych Czechosłowacji, Włoch, Francji i Chin Ludowych. Wokół mownicy, ustawionej na podwyższeniu stają szeregiem poczty sztandarowe partii politycznych i organizacyj. Dookoła placu las sztandarów czerwonych i biało-czerwonych.

CEGIELSZCZACY PIERWSI

Na długo przed wyznaczoną godziną zaczęły napływać na plac Wolności barwne pochody z różnych dzielnic miasta. Pierwsi przybyli Cegielszczacy. Chcą oni przodować nie tylko w pracy, ale również w walce o pokój. Na czele długiej kolumny olbrzymi transparent, a nad nim portret Prezydenta Bieruta. Nad grupą manifestantów wznoszą się barwne transparenty. Wypisane na nich hasła głoszą niezłomną wolę trwania w szeregach ludzi walczących o pokój, wolę przyspieszenia budowy podwalin socjalizmu wolę utrwalenia sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

PORTRETY PRZYWÓDCÓW MAS

Od strony ul. Ratajczaka przychodzi kolumna łazarska. Na czele kroczy orkiestra Pocztowców, a tuż za nią zwarte szeregi ludzi pracy. Pierwsza „ósemka" dźwiga portrety **Stalina, Bolesława Bieruta, Gottwalda, Thoreza, Togliattiego i Mao-Tse-Tunga.** Z daleka widać olbrzymi transparent. Obok picassowskiego gołębia pokoju czytamy napis: „Zjednoczeni budujemy Polskę wolną, niezależną i socjalistyczną dla całego narodu". W tej samej kolumnie widzimy inne transparenty. „Lud u władzy stoi na straży niepodległości i pokoju", „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka", „Otoczymy opieką i troską wdowy i sieroty po bojownikach o niepodległość i demokrację", „Młodzieży — pod sztandary ZMP do walki o pokój i postęp".

PLAC WOLNOŚCI WYPEŁNIŁY TŁUMY

Powoli zapełnia się olbrzymi plac. Jeszcze parę minut, a na przestrzeni od budynku „Gospody Ludowej" do Muzeum Wielkopolskiego nie ma wolnego miejsca. Tłumy manifestantów zapełniają również obie jezdnie po bokach placu, a przygodni przechodnie i widzowie tarasują przejścia na chodnikach. Oprócz zwartych szeregów pracowników instytucyj, fabryk, członków organizacyj i zrzeszonej młodzieży przybyły na plac Wolności masy indywidualnych widzów, którzy również chcieli wysłuchać przemówień i zaprotestować przeciwko imperialistycznym krowaniom Anglosasów.

PRZEMAWIA DELEGAT KC PZPR

Godzina 10. Orkiestra gra hymn państwowy. Wszyscy zgromadzeni prężą się na baczność. Milkną rozmowy. Plac zalega cisza. Po chwili wchodzi na mownicę **prof. Feliks Załachowski.** Manifestacja rozpoczęta.

Witany oklaskami stanął **na mownicy** członek Biura Politycznego KC PZPR — POSEŁ HILARY CHEŁCHOWSKI. W kilku słowach omówił on znaczenie odbytego — w X rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę — wielkiego kongresu połączeniowego kombatantów. Mówca podkreślił znaczenie licznego udziału delegatów zagranicznych, których wypowiedzi dowodzą coraz silniejszego wzmacniania się sił pokoju na całym świecie, mimo zwalczania tego potężnego ruchu przez rządy imperialistyczne. „Siły pokoju są niezwyciężone! — woła wśród oklasków poseł Chełchowski — Siły pokoju, którym przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki potrafią przeciwstawić się skutecznie planom agresji."

„Nie ma takiej siły — mówi mocnymi słowami poseł Chełchowski — która by była zdolna wyrwać nam tak krwawo zdobytą wolność i niepodległość, gdyż Polska Ludowa ma potężnego sojusznika — Związek Radziecki. Polska Ludowa nie będzie więcej ofiarą napaści imperialistycznej, bo Ojczyzna nasza zdobywa coraz to nowe siły, gdyż cały lud pracuje nad jej budową. Kończąc przemówienie poseł Chełchowski wzniósł okrzyk:

Niech wzmacnia się światowy front pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki! Niech żyje wielki kierownik państwa socjalizmu — Stalin!"

„Niech żyje i rozkwita wolna i niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje jej Prezydent — Bolesław Bierut!"

Zebrane na placu Wolności tłumy podjęły żywiołowo te okrzyki.

MANIFESTACJA BRATERSTWA NARODÓW

Piękną manifestacją solidarności międzynarodowej było wystąpienie PŁK. MARIO PALERMO, który jest zasłużonym uczestnikiem ruchu oporu przeciwko faszyzmowi Mussoliniego, a później walki partyzanckiej z oddziałami hitlerowskimi. Płk Palermo, były minister obrony narodowej, jest senatorem, członkiem Komunistycznej Partii Włoch i członkiem Komitetu Centralnego Związku Kombatantów Włoskich. Swe przemówienie zaczął po polsku: „Obywatele i obywatelki! Towarzysze i towarzyszki!" Mówił on dalej o ciężkiej walce, jaką przez dwadzieścia lat toczył i obecnie toczyć musi lud włoski przeciwko faszyzmowi i reakcji. „Lud włoski powtarza tak samo jak Wy: **Precz z faszyzmem, precz z wojną! Niech żyje przyjaźń narodów świata! Niech żyje socjalizm!"** Przemówienie przetłumaczył następnie kier. wydz. propagandy i oświaty KW PZPR — ob. Matynia.

Przemawiał jeszcze rektor UP prof. dr Ajdukiewicz jako przewodniczący Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. Wskazał on na ogromne straty ludzkie, jakie niesie z sobą wojna. „40 milionów ludzi, nie licząc kalek i sierot — straciło życie w dwu światowych wojnach. Zdajemy sobie sprawę z ogromnych klęsk, jakie wojna ze sobą niesie. Dlatego mówimy: Nie chcemy wojny, ale też nie dopuścimy do agresji burzącej nasz pokój!"

W zakończeniu ob. Piotrowicz odczytał rezolucję, a zebrani odśpiewali hymn narodowy i „Międzynarodówkę". Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta.

REZOLUCJA

ludu pracującego Poznania w obronie pokoju

Społeczeństwo m. Poznania zebrane na wielkiej manifestacji pokoju w 10 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadcza, że nie ustanie w walce o zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego państwa ludowego stojącego na straży niepodległości i zdobyczy mas pracujących.

Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji i dyscypliny pracy dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmożenia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej.

Będziemy zwalczać wichrzycieli i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu podżegaczy wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo — nowego sprawiedliwego ustroju.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalania sprawiedliwego pokoju między narodami.

Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej!

Niech żyje i rozkwita wolna i niepodległa Polska Ludowa!

Największa impreza sportowa Polski zakończona

Locatelli zwycięzcą

VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

Spalazzi (Włochy) pierwszy na mecie w Warszawie

Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego"

Ostatni etap Kielce — Warszawa o długości 180 km. Po 11 etapach sytuacja wyjaśniła się o tyle, że wiadomym było, iż głos decydujący w wyścigu mieli Locatelli, Niculescu, Olsen, Spalazzi, Sandru oraz Riegert z tym, że w Kielcach pod wielkim znakiem zapytania stanął pojedynek o tytuł mistrza indywidualnego między Locatellim a Niculescu. Z Kielc wyruszyło 58 zawodników.

Zwiększa się coraz bardziej karawana samochodów. Jest m. in. ogromny samochód — wóz krótkofalówka, mający bezpośrednie połączenie ze Stadionem Wojska Polskiego w Warszawie. Czołówka trzyma się razem. Lotny finisz w Szydłowie wygrywa Duńczyk Olsen. 20 km przed Radomiem łapie gumę Wittek. W Radomiu zmienia koło Saunders. I tym razem finisz lotny w Radomiu wygrywa Olsen. Na szosie jest taki niesamowity tłok, spowodowany przez nadmiar samochodów, że prawie nic nie widać i trudno jest publiczności zorientować się, czy rozgrywa się wyścig kolarski, czy jest to raid samochodowy.

Etap ten strasznie się dłuży. Na szosie nie dzieje się prawie nic ciekawego. Przecież Rumunia i tak już ma wygrany wyścig drużynowo, a 3 pierwszych kandydatów do tytułu mistrza nie spieszy się specjalnie z rozpoczęciem walki, odkładając decydujący pojedynek przed samą metą na ulicach Warszawy. W Białobrzegach finisz lotny wygrywa niespodziewanie Duńczyk Peitersen przed Olsenem. Przejeżdżamy przez most na Pilicy.

Im bliżej jesteśmy Warszawy, tym więcej orkiestr, kwiatów i publiczności. Słowem, czym chata bogata, tym rada. Defekt ma Sałyga. Z pomocą przychodzi mu mechanik z wozu technicznego i łodzianin szybko dochodzi do czołówki. Zbliżają się również do czołówki 2 Polacy z Francji, Wittek i Sowa. Przejeżdżamy przez Grójec. Nad

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Ogólna klasyfikacja drużynowa

1. Rumunia	181,55,30
2. Włochy	182,30,57
3. Polska	182,42,14
4. Francja	183,01,30
5. Anglia	183,20,37
6. Dania	184,55,14
7. CSR	186,46,22
8. Finlandia	188,11,58
9. Polonia francuska	189,32,44

Ogólna klasyfikacja indywidualna

1. Locatelli (Włochy)	60:28,14
2. Niculescu (Rum.)	60:28,37
3. Olsen (Dania)	60:29,16
4. Spalazzi (Włochy)	60:36,19
5. Sandru (Rumunia)	60:44,37
6. Riegert (Francja)	61:00,12
7. Wójcik (Polska)	61:00,15
8. Lemay (Francja)	61:04,36
9. Alix (Francja)	61:15,28
10. Nowoczek (Polska)	61:16,31

Imponujący wyczyn polskich murarzy

3-piętrowy dom w 14 dniach

WARSZAWA. Na mokotowskim osiedlu ZOR odbyła się uroczystość przejęcia wybudowanego w przeciągu 14 dni szybkościowego bloku mieszkalnego.

ROZPOCZĘTA 19 SIERPNIA BR. BUDOWA 3-PIĘTROWEGO GMACHU MIESZKALNEGO O 96 IZBACH ZAKOŃCZONA ZOSTAŁA W STANIE SUROWYM W GODZINACH WIECZORNYCH DNIA 1 WRZEŚNIA, A WIĘC ZALEDWIE PO 14 DNIACH BUDOWY. W budynku wykonano również wszystkie roboty instalacyjne.

Po okolicznościowych przemówieniach, w obecności całej załogi roboczej i wielu zaproszonych gości, minister budownictwa inż. Marian Spychalski odznaczył kilkudziesięciu wybitnie zasłużonych przy budowie szybkościowca robotników, techników i inżynierów. Wszyscy członkowie załogi mokotowskiego domu szybkościowego obdarowani zostali ponadto pamiątkowymi albumami odbudowy Warszawy.

Prowokacje monarcho-faszystów greckich na granicy albańskiej

SOFIA (PAP). Radio Tirany doniosło, że oddziały wojsk ateńskich w ciągu 30 sierpnia i 1 września czterokrotnie naruszyły granicę albańską. W jednym wypadku grupa żołnierzy faszystowskich przedostała się w głąb terytorium albańskiego.

Dzielnica robotnicza — Wilda maszeruje na manifestację

Godz. 9. Na Rynku Wildeckim — miejscu zbiórki pracowników zakładów pracy z dzielnicy Wilda zbierają się pierwsze grupy robotnicze. Najwcześniej przybyli kolejarze z Oddziału Mechanicznego, niosący duży portret Maurice Thorez'a. Grupą kieruje ob. Polewski z ramienia PZPR. Obok stoi duża kolumna pracowników z Państw. Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Wśród nich widzimy znane już dziś w Poznaniu przodowniczki pracy ob. ob.: Franciszkę Wawrzyniak, Stanisławę Nowak, Helenę Woźniak i Helenę Duszyńską. Kierujący całą kolumną ob. Walczak z ramienia podstawowej organizacji PZPR mówi: **„Z wielkim entuzjazmem idziemy na manifestację naszych pokojowych przekonań. Znienawidziliśmy wojnę i wolę obrony pokoju zamanifestujemy na wiecu."**

Ale oto obok Rynku Wildeckiego nie zatrzymując się przechodzą długie szeregi innych manifestantów. Dźwięki orkiestry oznajmiają nadchodzącą młodzież Ośrodka Szkoleniowego HCP. Będzie chyba 500 chłopców. A za nimi kroczą zaraz pracownicy Zakładów H. Cegielski z portretami wodzów robotniczych partii całego świata: Stalina, Bieruta, Mao-Tse-Tunga, Togliattiego, Maurice Thorez'a, Gottwalda i licznymi transparentami. Czytamy: „Nie powtórzy się więcej wrzesień 1939 r.", **„Wczoraj orężem, dziś kielnią walczymy o Polskę silną i sprawiedliwą".** Często powtarza się też napis: **„Bojownicy o pokój i wolność wszystkich krajów — łączcie się".**

Maszynistka z działu socjalnego administracji Zakładu Sprzętu Transportowego nr 3 — ob. Irena Mąkowska wyraża się z zapałem o manifestacji: „W ciągu ubiegłych lat poznaliśmy wojnę dostatecznie i dlatego dziś na wiecu zdecydowanie zamanifestujemy naszą wolę zachowania pokoju".

Ten sam entuzjazm widać na twarzach wszystkich. Ta radość — najlepszy wyraz wewnętrznych nastrojów, niezwalczonej chęci spokojnej pracy nad ciągłym podnoszeniem dobrobytu mas pracujących. Ogromny pochód manifestantów ciągnie się ul. Daszyńskiego, Półwiejską w stronę placu Wolności.

— Ale dużo! I jeszcze końca nie widać! — dziwi się mały, może 5-letni Zbyszek.

W miarę zbliżania się do miejsca manifestacji twarze biorących udział w pochodzie podświadomie poważnieją. Przy wkraczaniu na plac Wolności widać całą potęgę i siłę tkwiącą w tych szeregach.

SINING w ręku chińskich wojsk ludowych

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera oddziały chińskiej armii ludowej zajęły Sining, stolicę prowincji Tsinghai w Chinach północno-zachodnich. Sining położony jest w odległości około 200 km na północny zachód od Lanczou — stolicy prowincji Hansu.

W Kantonie potwierdzono wiadomość, że formacje armii ludowej dotarły do Anhai, oddalonego o 30 km na północny zachód od ważnego portu Amoy.

Tylko władza ludu
może uchronić i ugruntować
prawdziwą wolność narodu

2-dniowe obrady Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację zakończone

Kongres Połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zakończył swoje obrady. W ostatnim dniu przyjęto statut Związku. Celem nowopowstałego Związku jest zrzeszenie wszystkich uczestników walk o wolność i demokrację — wszystkich, którzy brali czynny udział w walce przeciw obcej przemocy zbrojnej i wszelkim formom faszyzmu i reakcji tak w krajuk jak i za granicą — dla realizacji zadań i celów wytycznych deklaracji ideowej Związku.

Po przesłaniu depesz do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do Generalissimusa Stalina, do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju uczestnicy Kongresu burzliwymi oklaskami przyjęli tekst Manifestu.

Oklaski towarzyszące słowom Manifestu, że **słuszna była droga demokratów, którzy w jedno łączyli sprawę niepodległości ze sprawą wyzwolenia ludu pracującego. Tylko władza ludu może uchronić i ugruntować prawdziwą wolność narodu.** Mocno brzmią słowa Manifestu o walce o trwały pokój — przeciw imperialistom o siłę Polski Ludowej ze wszystkimi, którzy podnoszą zbrodniczą rękę na dorobek narodu, na wolność i niepodległość.

Niechaj wbrew imperialistycznym zakusom krzepnie prąd wolnych narodów walczących o wolność — światowy front pokoju, który sparaliżuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych.

Na zakończenie obrad premier J. Cyrankiewicz wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. stwierdził: „W 10 rocznicę najazdu faszystowskiego na Polskę obradowała Polska walcząca, Polska pracująca i maszerująca wysiłkiem i pracą szczerych i prawdziwych patriotów do lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

Dali wyraz swoim uczuciom — mówi premier J. Cyrankiewicz — i swojej postawie robotnicy, chłopi, żołnierze i oficerowie, inteligencja, przedstawiciele patriotycznych księży, którzy swój obywatelski obowiązek widzą w budowaniu wraz z ludem Polski Ludowej i sprawiedliwej i których lud i władze ludowe będą szanować i otoczą opieką"... Hucznymi oklaskami przyjmują delegaci słowa przewodniczącego, który stwierdza dalej: „... tak, jak odwrotnie nie będą tolerować wykorzystania przez kogokolwiek — bez względu na stopień w hierarchii — sukni duchownej do walki z ludem polskim i z Polską Ludową. Prawdziwi kapłani — patrioci, których szeregi będą rosnąć, maszerujący wraz z polskim ludem, mogą liczyć na pewną opiekę ze strony Polski Ludowej".

Entuzjazm wybucha na sali, gdy Premier oświadcza: „Kongres nasz w wielokrotnych manifestacjach podczas obrad udowodnił i pokazał, jak droga nam wszystkim jest Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut". Długo rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje!". Obecni stojąc skandują nazwisko Prezydenta R. P.

Gdy premier Cyrankiewicz zamyka obrady, zebrani wstają i intonują hymn narodowy, a następnie „Międzynarodówkę".

Naczelne władze
Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych ukonstytuowały się władze naczelne Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Przewodniczącym Prezydium Rady Naczelnej wybrany został premier **Józef Cyrankiewicz.** Wiceprzewodniczącymi: członek Rady Państwa **Józef Niećko,** minister **Eugeniusz Szyr** i wiceminister **Zygmunt Balicki.** Sekretarzem prezydium Rady Naczelnej został poseł **Jan Grubecki.**

Zarząd Główny związku wybrany został w następującym składzie: przewodniczący Zarządu Głównego — prezes Najwyższej Izby Kontroli generał Franciszek Jóźwiak-Witold, I wiceprezes — wojewoda kielecki Wacław Rózga, II wiceprezes poseł Wilhelm Garncarczyk. Sekretarzem Zarządu Głównego wybrano dotychczasowego sekretarza Z. G. Związku b. Więźniów Politycznych Józefa Passiniego, a skarbnikiem — posła Jerzego Jodłowskiego.

STANISŁAW BEDNARSKI
najlepszy pracownik poznańskiego P. P. R. K.
Zwycięska trójka tynkarska
otrzymała nagrodę

W ślad za DOKP, także w innych instytucjach odbywają się uroczystości wręczenia legitymacji odznaczeniowej zasłużonym racjonalizatorom i przodownikom pracy, odznaczonym przez Prezydenta R. P. w dniu 22 lipca br. orderem „Sztandaru Pracy".

W ub. sobotę wręczona została legitymacja odznaczeniowa pracownikowi Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Oddział 4 p. **Stanisławowi Bednarskiemu,** mechanikowi-konstruktorowi. P. Bednarski otrzymał zaszczytne odznaczenie za wybitne zasługi na polu wynalazczości i racjonalizacji pracy. Jego wynalazek — wibrator do budowy dróg betonowych zastępuje najlepsze tego rodzaju maszyny produkcji zagranicznej, jest tańszy i lepiej nadaje się do praktycznego zastosowania.

Po nakreśleniu sylwetki odznaczonego, jego zalet fachowych i moralnych przez dyr. naczelnego PPRK — inż. **Okulicza,** wręczył legitymację kier. 4 Oddziału **inż. Łyżwa.**

Na tej samej uroczystości nagrodzona została poza tym trójka poznańskich rekordzistów tynkarskich pp. **Fr. Mikołajczak, Wł. Marciniak** i **Ed. Cichoński.** Otrzymali oni serwisy do kawy. Przeszło 100 innym pracownikom PPRK wręczono nagrody pieniężne od 1500 do 7000 zł na ogólną sumę przeszło 250 tys. złotych.

Wśród nagrodzonych na wyróżnienie zasługuje p. **Ludwik Marczak,** brygadzista zespołu montażowego z Warsztatów Mostowych w poznańskim PPRK, który uzyskał ostatnio około 362 proc. normy przy montażu wiązań dachowych Hali Napraw w Nowym Sączu. Za swe osiągnięcie zostanie wkrótce wysłany na kurs inżynierski, zorganizowany przez Ministerstwo Komunikacji.

Na uroczystości wręczenia legitymacji odznaczeniowej orderu „Sztandar Pracy", która odbyła się w pawilonie Min. Komunikacji na M.T.P. obecni byli przedstawiciele: KW PZPR — p. **Dzięcioł,** KM PZPR — p. **Karubin,** Prezydenta Miasta — p. nacz. **Kaczmarek,** dyrektor DOKP — inż. **Stodolski** i wicedyrektor — inż. Szczygłowski, przedstawiciel ORZZ — p. **Rusinek** i Zarządu Okr. Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych — p. **Stolarek.** (ost)

KRONIKA

6 WRZESIEŃ
Wtorek
Zachariasza
Uniewita

Słońce wsch.: g. 6.11
zachodzi: g. 19.30
Księżyc wsch.: g. 19.36
zachodzi. g. 4.34

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczciwości".

Aktora i Lalki: dziś o godzinie 18 — „Królewna Śnieżka".

KINA

Apollo — „Dni zdrady" o godz. 17, 19 i 21; Bałtyk — „Harry Smith odkrywa Amerykę" godz. 15,30, 18 i 20; Muza — „Zdradziecki pościg" o godz. 16, 18 i 20; Rialto „Trójka treff" o godz. 15,30, 18 i 20,30; Warta — „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 37 o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA

W ostatnich dniach gospodynie poznańskie uskarżały się na trudności przy zakupie ziemniaków. Oczywiście były to trudności chwilowe. Już obecnie na rynku poznańskim mamy ziemniaków dostateczną ilość. Chwilowy „zator" powstał skutkiem tego, że rolnicy, zajęci pilnymi pracami w polu, nie dostarczyli na czas tego niezbędnego i w dużych ilościach zużywanego artykułu, a zapasy sklepów szybko się wyczerpały. Po zastosowaniu środków zapobiegawczych i usprawnieniu dystrybucji ziemniaków możemy być przekonani, że „kryzys" ziemniaczany już się nie powtórzy.

*

Wśród awansów, jakie zostały dokonane w PSS ostatnio wymienić trzeba przeniesienie woźnego A. Bogackiego, za sumienną pracę i działalność społeczną, na stanowisko inkasenta, a pracowników zakładów masarskich F. Wiemanna i A. Welka na stanowiska techników masarskich.

*

Za nadużycie i szkodnictwo gospodarcze Komisja Specjalna skazała: J. Kowalskiego (ul. Śląska 15) na 1.200.000 zł, M. Gawrońską (ul. Daszyńskiego 81) na 200 tysięcy zł, a M. Cichocką (Strzelecka 37) i A. Talarczyka (ul. św. Marcina 16) po 50.000 zł grzywny. Na karę obozu pracy zostali skazani: M. Nycz (ul. Mickiewicza 18) na 12 miesięcy, M. H. Zarańska (ul. Hetmańska 33) i F. Kuźdowicz (Piotra Wawrzyniaka 28/30) po 8 miesięcy i S. Zerbin (ul. Sokoła 7) na 6 miesięcy.

*

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie w Junikowie wojewódzka lecznica dla zwierząt. Kierownikiem nowej placówki będzie dr M. Filipowski b. długoletni asystent Akademii Weterynaryjnej we Lwowie.

DZIEŃ KALISZA

Redakcja i Administracja „Kurjera Kaliskiego" mieści się przy ul. Rzeźniczej 2, telefon 14-39.

Ważniejsze telefony:
Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Kościuszki 3, telefon 11-11
Komenda M. O. — 16-62
Straż Pożarna — 21-77 i 21-78
Szpital im Przemysława II — 21-41

Dyżur nocny aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr. St. Pewnickiego, Pl. 11 Listopada 4, tel. 16-80.

KINA

Wolność: „Żelazny dziadek" film prod. czeskiej. Seanse: w dni powszednie — o godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele i święta — od godz. 14.30

Bałtyk: „Potępieńcy", film prod. francuskiej. Seanse o godz. 16 18. 20; w niedziele i święta od 14

Stylowy: „Bohaterowie pustyni" film prod. radz. Seanse o godz. 16, 18, 20; w niedziele i święta od 14.

Zapisy
na Uniwersytet Powszechny

Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego im. A. Asnyka w Kaliszu podaje do wiadomości, że zapisy przyjmuje do dnia 12 bm. codziennie w godzinach od 18 do 20 kancelaria Uniw. Powszechnego przy ulicy Grodzkiej 1 (Gimn. im Asnyka).

Warunki przyjęcia: skończony 18 rok życia; dla wstępujących na I rok studium ogólnokształcącego — świadectwo z 7 klas szkoły podstawowej; dla wstępujących na II rok — świadectwo z ukończenia przynajmniej 2 klas gimnazjalnych; dla kandydatów na studium specjalne — mała matura.

W roku wykładowym 1949/50 obok studium ogólnokształcącego zostaną zorganizowane: studium nauk społecznych, studium matematyczno-techniczne i humanistyczne.

Zorganizowanie wydziałów specjalnych uzależnia się od liczby zgłoszeń słuchaczy.

Bliższych informacji zasięgać można w kancelarii Uniwersytetu Powszechnego w godzinach zapisów.

Kary śmierci
na zdrajców narodu
Wyrok w procesie grupy „Cecylia"

BYDGOSZCZ (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w sprawie członków grupy „Cecylia" Jerzego Łozińskiego, Witolda Milwida i Władysława Subortowicza, oskarżonych o zbrodniczą współpracę z okupantem i działalność antypaństwową po wyzwoleniu.

Wszyscy trzej oskarżeni uznani zostali winnymi działania na korzyść nieprzyjaciela w okresie okupacji. Działalność tę oskarżeni prowadzili, współpracując z wywiadem niemieckim w Wilnie, któremu udzielali informacji o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. **Oskarżeni brali udział w zamordowaniu przez oddział AK trzech obywateli polskich z powodu ich współdziałania z partyzantką radziecką. Morderstwo to zostało dokonane pod ochroną niemieckiej siły zbrojnej.**

Oskarżeni winni są również denuncjacji członków Związku Patriotów Polskich, Władysława Borysewicza i Kazimierza Namysłowskiego, których po uprzednim zmaltretowaniu bestialskimi metodami wydano w ręce gestapo. Zarówno Namysłowski jak i Borysewicz zostali przez Niemców rozstrzelani.

Łoziński i Subortowicz brali również udział w aresztowaniu ukrywającej się rodziny żydowskiej Katzów.

Po wyzwoleniu oskarżeni, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa polskiego, wstąpili do nielegalnej organizacji pod nazwą „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej". Jako członkowie tej organizacji oskarżeni Łoziński i Milwid prowadzili robotę szpiegowską, gromadząc wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową. Za prace te oskarżeni pobierali wynagrodzenie w dolarach i walucie polskiej.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz z przepadkiem całego mienia.

Tak było przed 10 laty

Sytuacja na froncie coraz cięższa. Niemiecki zagon pancerny gen. Hoeppnera po przełamaniu linii obronnych na granicy pruskiej, rozpoczyna marsz na Warszawę. Dowództwo naczelne, przeciwdziałając zamierzeniom niemieckim, rzuca ze swych odwodów armię „Prusy" z zadaniem załamania natarcia niemieckiego.

Armia „Prusy", bezpośrednio po nawiązaniu łączności z wrogiem ulega szeregowi ciężkich niepowodzeń, w rezultacie których wkrótce traci swą siłę bojową. Wycofujące się oddziały armii „Prusy" po zaciętych walkach ulicznych zmuszone są oddać Piotrków. Nie pomaga bohaterstwo żołnierza, który własną krwią, brawurą i pogardą śmierci usiłuje naprawić błędy zdradzieckiej przedwrześniowej polityki rządu. Nieudolność dowództwa i z gruntu błędne założenia doktryny wojskowej paraliżują wszelki wysiłek żołnierski. Dowódca 19 dywizji piechoty płk. Kwaciszewski, dostaje się do niewoli niemieckiej. Dywizja zostaje rozbita.

W Anglii wobec wybuchu wojny przeprowadza się rekonstrukcję gabinetu. Churchill i Eden zostają członkami rządu. Churchill, ten sam, który jeszcze przed rokiem przyjacielsko gawędził z przywódcą faszystów gdańskich, Foersterem, zapewniając go, że żądania Niemców sudeckich są słuszne i że w wypadku zatargu między Rzeszą a Związkiem Radzieckim, Niemcy mogą liczyć na poparcie mocarstw zachodnich, teraz obejmuje ster rządów W. Brytanii i jako naczelne zadanie stawia sobie — walkę z Niemcami. Nonsens — ale jakże wymowny. Dla Churchilla interes Anglii jest bezsprzecznie najważniejszy, ale w świetle powyższego faktu jasne się staje, że chodziło tu nie o samą Anglię, lecz o kapitał angielski, który nie w kapitalistycznych Niemczech lecz w socjalistycznym Związku Radzieckim widział wroga. Dopiero bomby niemieckie spadające na Londyn zdarły bielmo z oczu angielskich dyplomatów.

Stany Zjednoczone wobec rozwoju wypadków w Europie proklamują neutralność. Dopóki ich interesy nie zostały naruszone, wojna z kapitalistycznymi Niemcami nie opłaca się.

Ze starych kronik
Przyjechała nędza do Swarzędza

Jaki język polski jest żywy i jakim uległ przeobrażeniom świadczą również i liczne przysłowia dotyczące miasteczek wielkopolskich, które już zupełnie obecnie wyszły z użycia.

Posłuchajcie co przytacza Aleksander Weryha-Darowski w swym dziele „Przysłowia polskie" wydanym w Poznaniu nakładem księgarni J. K. Żupańskiego w 1874 roku.

Jednym z najbliższych Poznaniowi miasteczek jest **Swarzędz.**

„Przyjechała nędza do Swarzędza", oto stare przysłowie polskie według Rysińskiego. A obyczajowiec Lipiński tak je tłumaczy: „Może przysłowie chciało wyrazić pomyślny stan mieszkańców, nim ich nawiedziła nędza". Inni znów twierdzą, że przysłowie brzmi: „Przyjechała jędza do Swarzędza", a jeszcze inni, że od Swarzędza, a nie do Swarzędza.

Obecnie Swarzędz znany nam jest jako miasto stolarzy.

W tych wszystkich przypowiastkach, jak mówi słynny obyczajowiec francuski w swym dziele „Książka przysłów francuskich" (Paryż 1859), jest bez wątpienia wiele powiastek zmyślonych i nie zasługujących na wiarę, inne znów są prawdopodobne. Jest jednak rzeczą ciekawą poznać „gadki" jakie przylgnęły do starych osiedli. Top.

Narody świata nie chcą wojny
Z dnia na dzień rosną siły obozu pokoju

W ub. niedzielę gorzowski świat pracy wyraził w potężnej manifestacji publicznej swą zdecydowaną postawę w obronie pokoju. Całe miasto udekorowane flagami narodowymi oraz transparentami przybrało odświętny wygląd. Na niezliczonych transparentach widniały napisy: *„Nie powtórzy się wrzesień 1939 r."*, *„Niech żyje silny obóz pokoju i demokracji"*, *„Precz z podżegaczami wojennymi" i in.*

Na manifestację przybyli wicewojewoda Jan Musiał, sekretarze PZPR, prezydent Kujawski, starosta Nowicki i inni. Wśród nich witany owacyjnie był także przedstawiciel kombatantów czeskich Paweł Gawora, członek Z. G. Zw. Bojowników z Faszyzmem poseł Banach i przedstawiciel Z. G. tegoż Związku, sekr. KW PZPR Faustyn Ładosz. Uroczystość zagaił w imieniu społeczeństwa p. Stefan Chudzik. Następnie wygłoszono przemówienia.

„Nie ma takiej siły — powiedział m. in. poseł Banach — *która by zdołała wyrwać nam wolność i niepodległość.* Nie powtórzy się klęska wrześniowa, bo Polska związana jest wieczystym sojuszem z państwem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim".

Nie zdążyły jeszcze obeschnąć łzy wdów i matek — mówił następnie sekretarz KW PZPR Ładosz — nie zdążyły zabliźnić się rany po straszliwej wojnie a już nowi kandydaci na władców świata imperialiści anglo-amerykańscy robią wszystko, by narody wtrącić w nowe nieszczęście. *Ale narody nie chcą wojny i nie dadzą się zapędzić na rzeź".*

Przemówienie przedstawiciela Czechosłowacji p. Gawora o braterstwie obu narodów wywołało entuzjastyczne brawa i okrzyki.

Następnie uformował się imponujący pochód świata pracy manifestującego na rzecz pokoju. (ipc)

Jubileusz
najstarszej na Pomorzu bursy Ziemi Kujawskiej

Stolica Kujaw, Inowrocław, posiada jedną z najstarszych na Pomorzu — Bursę Ziemi Kujawskiej, która w dniu 19 września br. obchodzić będzie 30-lecie swej zaszczytnej i dumnej służby: wychowania młodzieży i walki z analfabetyzmem.

We wrześniu 1919 r. dzięki usilnym staraniom dyrekcji gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, przy wydatnym poparciu miejscowego społeczeństwa — powstał tak konieczny i pożyteczny internat.

Przed wojną kilku zaledwie stypendystów było w Bursie. Obecnie z roku na rok powiększa się ilość wychowanków tak, że obecnie będzie już w internacie 50 stypendystów, rekrutujących się z młodzieży chłopskiej i robotniczej, uczniów 11-letniej Szkoły Podstawowej. W roku bież. Bursa przejdzie pod opiekę Tow. Burs i Stypendiów, toteż należy się spodziewać rozbudowy gmachu, celem uzyskania więcej miejsc.

Kierownictwo nad całością internatu spoczywa w rękach zacnego pedagoga, prof. Ign. Domańskiego, stronę wychowawczą sprawuje prof. Zandecki. (x)

Ogromne ilości owocu, warzyw i ziemniaków
zakupiła Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu

Coraz bardziej wzrastają obroty Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Kaliszu.

W obecnym okresie jesiennym obroty spółdzielni pobiły wszystkie dotychczasowe rekordy. Do sierpnia włącznie spółdzielnia zakupiła i rozprowadziła ogółem 1100 ton owoców różnego rodzaju. Najwięcej kupiono wiśni bo ponad 480 ton. W dalszej kolejności wymienić należy maliny — 268 ton i truskawki — 167 ton. Mimo, że pełny sezon na jabłka i śliwki przypada dopiero na koniec bieżącego miesiąca — spółdzielnia zdążyła zakupić już 60 ton jabłek i tyleż śliwek. Zakupione owoce zostały w 42 procentach przerobione we własnym zakładzie w Skalmierzycach, a w 31 procentach w innych przetwórniach na terenie naszego województwa. Reszta przypada na zaspokojenie potrzeb ludności i odprzedawana jest w stanie naturalnym.

Oddzielną pozycję w budżecie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej stanowi zakup i sprzedaż warzyw. Do ub. miesiąca włącznie placówka zakupiła i rozprowadziła ponad 113 ton pomidorów, 691 ton kapusty, 306 ton cebuli, 126 ton ogórków oraz ponad 672 ton innych warzyw. Ilość zakupionych warzyw dochodzi ogółem poważnej cyfry 2000 ton. W końcu należy dodać, że spółdzielnia zakupiła również 2704 tony ziemniaków.

Jeżeli chodzi o warzywa to spółdzielnia wysyła je w głównej mierze do innych województw, a w szczególności do okręgów przemysłowych. (Y)

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok III Poznań, poniedziałek 5 września 1949 r. Nr 35

I liga

Wisła	
Polonia (W-wa)	0:3
AKS	
Cracovia	2:1
Szombierki	
Lechia	2:1
Polonia (Bytom)	
Kolejarz	2:2
Legia (W-wa)	
Ruch	2:0

II liga

Pomorzanin — Radomiak 4:0
Pafawag — Skra (Częst.) 6:2
Górnik (R) — Gwardia (Kielce) 7:1
Naprzód (Lipiny) — Polonia (Św.) 4:1
Tarnowia — Baildon 1:0
PTC (Pab.) — Garbarnia 2:2
Widzew — Gwardia (Szcz.) 1:2

Dramatyczny mecz:

Warta — ŁKS 4:4

Z 0:4 na 4:4 - Kaczmarek i Weiss strzelcami bramek

„Bądź tu bracie mądry i pisz wiersze". W każdym razie przychodzi mi na myśl, że chyba naprawdę łatwiej napisać zgrabny wiersz, jak przewidzieć w Polsce wynik spotkania ligowego i to nawet wtedy, kiedy jedna z drużyn prowadzi w 40 minucie gry 4:0. Powiecie: „4:0? — rzecz przesądzona" — prawda?

To samo niewątpliwie też powiedziało wczoraj 6 tysięcy widzów, którzy ze smętkiem w oku przyglądali się, jak Krystkowiak schylał się, by z siatki wygrzebać czwartą piłkę zaaplikowaną mu przez atak łódzki.

Tymczasem w drugiej części zawodów zaczęły się dziać rzeczy wprost niesamowite. Właściwie to nie od razu. Bo łodzianie nadal byli panami placu, a lotny ich niebezpiecznie strzelający atak w dalszym ciągu groził Krystkowiakowi niedwuznacznie.

Dopiero bramka Kaczmarka zdobyta w 30 minucie gry poruszyła drzemiące w jedenastce zielonych pokłady ambicji. I wtedy zaczęło się...

Gospodarze ruszyli jak lawina. W wirze huraganowego impetu ataków Warty goście stracili zupełnie głowę. Grad strzałów sypiący się na bramkę łódzką zmusił Szczurzyńskiego do wykazania wszystkich sił i umiejętności.

Było to widowisko naprawdę jedyne w swoim rodzaju: gracze poznańscy, którzy przed chwilą jeszcze po prostu nie istnieli na boisku — nagle „odnaleźli" się.

Dopingowana przez całą widownię drużyna Warty inicjuje atak za atakiem. W 36 min. Skrzypniak skosem biegnący z lewego skrzydła do bramki zostaje sfaulowany na polu karnym. Rzut z 11 metrów zamienia Weiss pewnym strzałem w róg na trzecią bramkę dla swych barw.

Napięcie na widowni dochodzi do szczytu. Generalna ofensywa zielonych nie słabnie ani na chwilę. Łodzianie wyraźnie „spuchli". W ferworze zaciętej walki mnożą się faule, goście bronią się rozpaczliwie, posyłając piłki w auty i na rogi.

W 43 minucie za rękę obrońcy łodzian na polu karnym, sędzia dyktuje drugą „jedenastkę". I tym razem pewnym jej egzekutorem jest Weiss.

W 2 minuty później gracze poznańscy płyną wśród rozfalowanego tłumu na rękach kibiców — do szatni. Dramatyczny mecz jest skończony.

To byłby w kilku słowach film tego spotkania, które aczkolwiek nie należało pod względem gry technicznej do porywających — dostarczyło jednak widowni tak wielką sumę emocji, jak chyba żadne z tych jakie oglądaliśmy w tym roku w Poznaniu.

Podkreślając godny uznania ofiarny i ambitny wysiłek Warciarzy w ostatnim kwadransie zawodów — nie możemy jednak przejść do porządku dziennego nad ich beznadziejną wprost grą w pierwszej części meczu, kiedy goście robili z przeciwnikiem co chcieli i ogrywali go w sposób nieledwie żenujący. Nie było w tym okresie gry żadnej myśli przewodniej w poczynaniach gospodarzy, poruszano się lenisko i pozwalano gościom odbierać najłatwiejsze piłki.

Klasyfikując grę poszczególnych punktów drużyny gospodarzy, należało by zrobić bilans podwójny: ocenić graczy według tego, co pokazali w pierwszej części zawodów i według tego co zademonstrowali oni w ostatnim, porywającym kwadransie, kiedy dali ze siebie wszystko.

Jeśli chodzi o większą część meczu, to niestety poza dwoma ludźmi Staniakiem i Skrzypniakiem, którzy wykazali przynajmniej walor pracowitości — o reszcie niewiele dało by się powiedzieć. Miał kilka niezłych zagrań Smólski, miał je Kaczmarek, który po przerwie z powodzeniem zastąpił niemrawego Sikorę, kilka razy „wyszła" akcja Grońskiemu i kilka razy efektownie złapał piłkę Krystkowiak.

Jest to, oczywiście, zbyt mało jak na jedenastkę ligową i dlatego mimo, że gospodarze dali nam wczoraj pod koniec zawodów pokaz pełnej poświęcenia i ambitnej gry — wolelibyśmy, aby w przyszłości sukcesy swe zdobywali oni przede wszystkim dzięki technicznym i taktycznym walorom, tym bardziej, że dobre imię Warty uprawnia nas do takich wymagań.

No, a przy tym nerwy kibiców też coś znaczą — prawda? (Sus)

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Patkolo, Hoggendorf, Baran, Łącz i Gwoździński.

Warta — Krystkowiak, Weiss, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Gendera, Sikora, Opitz i Smólski.

Sędziował bardzo słabo Kukucki (Gdańsk).

Bramki: 4 min. Łącz, 5 min. Łącz, 29 min. Baran, 43 min. Baran, 45 min. Kaczmarek, 75 min. Kaczmarek, 81 min. Weiss, 88 min. Weiss.

Spalazzi pierwszy w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Warszawą krąży cała eskadra samolotów. Mijamy Raszyn. O ile na ulicach Warszawy nie było wielkich tłumów, jakie widzieliśmy w Łodzi i na Śląsku, to na Stadionie Wojska Polskiego zgromadziło się około 50 tysięcy mieszkańców Warszawy. Napięcie widowni wzrasta. Nadchodzi smutny meldunek, że Sałygę spotkało na ulicy Grójeckiej jeszcze jedno nieszczęście i że Napierała jedzie ze złamanym widełkiem. Zawodnicy są już przed bramami stadionu. Przy szalonym i trudnym do opisania entuzjaźmie pierwszy w zielonej koszulce, wypożyczonej od „Włókniarza" z Łodzi, wpada na metę Włoch Spallazzi, a za nim Francuz Lemay, Duńczyk Olsen i Locatelli, Włoch, który zostaje indywidualnym mistrzem VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Na metę jako 7 wpada Kapiak. Jest on pierwszym z Polaków. 10 miejsce zajmuje Piegat, a Rzeźnicki plasuje się na 15 miejscu.

Specjalne owacje publiczność warszawska zgotowała Wrzesińskiemu, który ostatni ten etap przebył w samochodzie z obandażowaną głową. Przed przybyciem pierwszych zawodników na metę w Warszawie publiczność serdecznie powitała Marszałka Polski Rola-Żymierskiego, który przybył na stadion w towarzystwie sekretarza stanu Bermana.

Samolot zrzucił wiązankę kwiatów, a Włosi, Rumuni i Polacy przedefilowali przed trybunami. Owacje trwały do późnego wieczora.

Locatelli (Włochy) — zwycięzca ostatniego etapu Wyścigu Dookoła Polski

Wyniki indywidualne XII etapu

1.	Spalazzi (Włochy	5,39,35
2.	Lemay (Francja)	5,39,37
3.	Olsen (Dania)	5,39,37
4.	Locatelli (Włochy)	5,39,39
5.	Zuchelli (Włochy)	5,39,41
6.	Peitersen (Dania)	5,39,42
7.	Kapiak (Polska)	5,39,43
8.	Alix (Francja)	5,39,43
9.	Saunders (Anglia)	5,39,44
10.	Piegat (Polska)	5,39,44

Klasyfikacja drużynowa XII etapu

1.	Włochy	16:52,55
2.	Francja	16:59,04
3.	Dania	16:59,12
4.	Polska	16:59,24
5.	Rumunia	16:59,33
6.	Anglia	17:00,01
7.	Czechosłowacja	17:16,36
8.	Finlandia	17:16,46

Hokej na trawie

Czechosłowacja — Polska 6:3

Mecz Czechosłowacja — Polska, rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze wobec 40 tysięcy widzów, zakończył się niezasłużoną porażką reprezentacyjnego zespołu Polski.

Drużyna nasza wystąpiła w zapowiedzianym składzie i zaprezentowała się, szczeg. w pierwszej części gry bez zarzutu. Polacy prowadzili 3:1, uzyskawszy bramki przez dobrze dysponowanego Adamskiego (2) i jedną przez Flinika Henryka. Czesi dopingowani przez publiczność zdołali do przerwy wyrównać, przy czym bramka wyrównująca strzelona została nieprawidłowo, gdyż spoza koła strzałowego.

Po zmianie stron gra jest więcej wyrównaną. Po uzyskaniu przez gospodarzy piątej bramki, również spoza koła zespół nasz wykazuje pewne zdenerwowanie, nieprzyzwyczajony zresztą do tak olbrzymich tłumów widzów.

W drużynie naszej zawiedli w pomocy Maciaszczyk i Drzewiecki i do pewnego stopnia J. Małkowiak. Najlepiej wypadli Śmigielski M. i Kapela, zdobywcy obu bramek Adamski i Flinik — reszta na poziomie.

Sędziowali ze strony gospodarzy Rokita, i Zieliński (Polska) — słabo.

Kondycyjnie Polacy zadowolili. Remis byłby właściwym wykładnikiem sił obu drużyn.

Spotkanie powyższych zespołów rozegrane zostało jako przedmecz Czechosłowacja — Bułgaria, który zakończył się sukcesem gości w stosunku 1:3 (0:1). (p)

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Na Stadionie Stali w Katowicach rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem czołowych lekkoatletów węgierskich, zorganizowane z okazji jubileuszu 15-lecia Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Imprezę rozpoczęła defilada zawodników, do których przemówił prezes Śl. OZLA — dr Bałowski. Mistrzowie akademiccy świata Stawczyk i Adamczyk otrzymali upominki od prezesa PZLA — dr. Forysia.

W konkurencjach pierwszego dnia osiągnięto szereg dobrych wyników. Adamczyk poza konkursem skoczył w dal 7,36 m, Gyarmati (Węgry) czasem 11,7 ustanowił nowy rekord Węgier w biegu na 80 m ppł. W biegu na 400 m zwyciężył Antala (Węgry), uzyskując wynik 50,4. Niespodziankę zgotowała juniorka Konikówna, zdobywając pierwsze miejsce w rzucie dyskiem, przed reprezentantką Polski — Dobrzańską. Najbardziej emocjonującą konkurencją była sztafeta 4×100 m, którą wygrali Polacy, biegnąc w składzie: Kiszka, Mach, Stawczyk, Buhl i uzyskując czas 42,9.

Wyniki pierwszego dnia w konkurencji kobiet:

80 m ppł. 1) Gyarmati (W) 11,7, 2) Peskówna (P) 12,9, 3) Janiszewska (P) 13,6.

100 m — 1) Cieślikówna (P) 12,6, 2) Moderówna (P) 12,8, 3—4) Gembolisówna (P), Słomczewska (P) 12,9.

Skok wzwyż — 1) Gyarmati (W) 1,52 m, 2) Roczewska (P) 1,42, 3) Moderówna (P) 1,42 m.

Dysk — 1) Konikówna 37,18 m, 2) Dobrzańska (P) 36,95 m, 3) Zsolnai (W) 34,80 m.

Kula — 1) Bregulanka (P) 12,11 m, 2) Konikówna (P) 11,91 m.

W konkurencji mężczyzn:

100 m — 1) Bartha (W) 10,8, 2) Kioka (W) 10,8, 3) Buhl (P) 10,9, 4) Puskas (W) 11,0, 5) Tima (W) 11,2.

400 m — 1) Mach (P) 50,4, 2) Antal (W) 50,9, 3) Puchowski (P) 51,4, 4) Bakos (W) 51,8.

1500 m — 1) Garay (W) 4:01,2, 2) Potrzebowski (P) 4:09,2, 3) Kwapień (P) 4:11,2, 4) Czakowski (P) 4:13,4, 5) Staniszewski (P) 4:16,2.

3000 m — 1) Szilagyi (W) 8:58,8, 2) Kielas (P) 9:00,2, 3) Biernat (P).

Skok wzwyż — 1) Skałbania (P) 1,77 m, 2) Brzezowski (P) 1,77 m.

Skok w dal — 1) Kunkas (W) 6,99 m, 2) Kiszka (P) 6,88 m, 3) Kuźmicki (P) 6,80 m.

Oszczep — 1) Sumiński (P) 56,57 m, 2) Szendzielorz (P) 53,15 m, 3) Sidło (P) 53,08 m.

Sztafeta 4×100 m — 1) Polska 42,9, 2) Węgry 43,4.

Piękna impreza z okazji Święta Lotnictwa

Tłumy mieszkańców Poznania obległy wczoraj lotnisko podmiejskie, by być świadkami niezwykle ciekawych i emocjonujących popisów lotniczych, zorganizowanych staraniem Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta Lotnictwa.

Sygnałem do rozpoczęcia uroczystości stało się zrzucenie przed trybuny flagi lotniczej z samolotu typu PO—2, pilotowanego przez mjr. Turczyńskiego. Do zgromadzonych tłumów przemówił z kolei wojewoda poznański — Stefan Brzeziński, wskazując na dokonywujący się w naszych oczach rozwój odrodzonego lotnictwa polskiego i wielką rolę Ligi Lotniczej

Zachwycona publiczność, wśród której przeważa młodzież, ogląda popisy samolotów różnych wielkości i typów. Piloci Aeroklubu Wlkp. — Orłowski i Patocki wykonywują szereg akrobacji na samolotach „Szczygieł" i „Sęp". Ogólnym zainteresowaniem cieszą się również loty modeli latających z motorkami i bez, którymi kieruje p. Degler — instruktor modelarstwa. Dalszy program popisów wykonywanych przez pilotów wojskowych oraz Aeroklubu, obejmował akrobacje samolotów myśliwskich „Jak — 9" (widziane po raz pierwszy w Poznaniu), dalej loty klucza samolotów PO — 2, pokazy lądowania oraz desant 17 skoczków spadochronowych. Pilot Aeroklubu Wlkp. — Szymański zademonstrował pokaz ratownictwa na samolocie sanitarnym „Zjednoczenie" z udziałem skoczka jednostki wojskowej, oraz akrobacje samolotu typu „Młodzik".

Na zakończenie pokazów odbyły się 15-minutowe przeloty propagandowe nad Poznaniem samolotu pasażerskiego P. L. „Lot", w których wzięło udział 42 przodowników poznańskich zakładów pracy. Na pochwałę zasługuje sprawna organizacja imprezy, co jest w dużej mierze zasługą Komitetu Wykonawczego z jego przewodniczącym p. Grzybowskim na czele. Podczas przerw w pokazach przygrywała orkiestra wojskowa. Powszechna Spółdzielnia Spożywców zainstalowała na lotnisku 5 punktów odżywczych na samochodach.

O meczu po meczu

Wczasie przerwy, gdy stan meczu był 4:1 dla ŁKS-u, a z głośników zainstalowanych na trybunach popłynęły dźwięki skocznych oberków, dało się słyszeć głosy, że: „gdyby atak Warty zagrał na boisku w takt takich melodii, na pewno wynik byłby inny".

*

Widownia nie mogąc się doczekać chwili, w której zaczęłyby płynąć melodie oberków z głośników zaczęła sama na 15 minut przed końcem meczu dopingować Wartę skandowanymi okrzykami — Warta! Warta!

I o dziwo. W drużynę Warty jakby wstąpił nowy duch i po zaciętej grze uzyskała wynik remisowy. Takie to niespodzianki robi doping własnej publiczności. Szanowni kibice. Prosimy o tym pamiętać i dopingować swe drużyny przez cały czas meczu, a nie tylko na zakończenie.

*

Jakoś tajemniczo zakończył się zapowiedziany przed meczem start sztafet szwedzkich. Nie wiadomo, czy zawodnicy przestraszyli się deszczu, który zrosił obficie boisko, czy też przeczuwali, że koledzy ich będą przeżywali ciężkie chwile na boisku i dlatego woleli siedzieć w szatni i mocno ściskać kciuk na powodzenie poznaniaków.

Jur.

A klasa POZPN

Budowlani (Chodzież) — Kolejarz (Kępno) 0:1

Kolejarz (Rawicz) — Polonia (Poznań) 1:0

Kolejarz (Gostyń) — Kolejarz (Jarocin) 0:2

Gwardia (Luboń) — Ogniwo (Poznań) 5:3 (3:0)

ZKS „Spójnia" Kalisz — ZS Kolejarz — Grodzisk 4:1 (3:1)

Kolejarz (Gorzów) — Kolejarz (Leszno) 0:5 (0:3)

Stal (Poznań) — Stal (Zielona Góra) 1:2 (0:0)

Warta Ib — Spójnia Września 8:1

Od leadera do outsidera

1.	Wisła	21	40:19
2.	Kolejarz	21	46:26
3.	Cracovia	20	31:22
4.	Polonia (W-wa)	19	33:20
5.	Górnik	18	28:23
6.	AKS	16	26:31
7.	Warta	14	23:23
8.	ŁKS	14	33:39
9.	Ruch	11	27:36
10.	Legia	10	22:36
11.	Lechia	9	23:44
12.	Polonia (B)	7	19:33

VII Szachowe Mistrzostwa Polski otwarte

Wczoraj odbyła się inauguracja turnieju szachowego o mistrzostwo Polski. Otwarcia dokonał prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego, Borys Wierzejewski, po czym przemówił p. Drabowicz.

Rozgrywki pierwszej rundy poprzedziło spotkanie drużyn szachowych Spójni (Bydgoszcz) i Spójni (Poznań) na 18 szachownicach. Mecz wygrała Spójnia poznańska wynikiem 9,5:8,5.

Pierwsze partie mistrzowskie dały następujące wyniki:

Makarczyk — Szapiel 1/5 : 1/5, Dreszer — Belcerek 1:0, Jurkiewicz — Arłamow 1:0, Dzięciołowski — Litmanowicz 1:0.

Trzy dalsze partie zostaną rozegrane dzisiaj przed południem, a druga runda rozpocznie się dzisiaj o godz. 16 w Belwederze.

Ring wolny...

Rozpoczęły się boje o drużynowe mistrzostwo POZB

W niedzielę rozpoczął się oficjalnie sezon bokserski w okręgu poznańskim. Zapłoną jupitery nad ringami, rozlegnie się znów dźwięk gongu. Tysiące sympatyków sportu pięściarskiego zalegnie hale sportowe, by z zapartym oddechem śledzić walki swych „pupilów", oklaskiwać zwycięstwa lub gorzko „trawić" porażki.

Wczoraj ruszyły do boju drużyny wielkopolskie o drużynowe mistrzostwo POZB w klasie A. Walkę o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza klasy A toczyć będzie w sezonie bieżącym 10 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Do pierwszej grupy należą: Stal (Poznań), Spójnia (Poznań), Gwardia (Trzcianka) Gwardia (Gorzów) i Związkowiec (Szamotuły).

Drugą grupę tworzą: Związkowiec Stella (Gniezno), Związkowiec Warta (Poznań), Włókniarz (Kalisz), Gwardia (Poznań) i Kolejarz (Ostrów).

Rozgrywki odbędą się systemem punktowym. Pierwsze drużyny obu grup walczyć będą o tytuł mistrza drużynowego klasy A i prawo udziału w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi bokserskiej.

Do klasy B spadają ostatnie drużyny z każdej grupy.

Oto jak przedstawia się terminarz rozgrywek o drużynowe mistrzostwo w klasie A:

Terminarz rozgrywek

(drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów).

Grupa I

11. 9. Gwardia (Gorzów) — Związkowiec (Szamotuły), Stal (Poznań) — Gwardia (Trzcianka);

18. 9. Związkowiec (Szamotuły) — Spójnia (Poznań), Stal (Poznań) — Gwardia (Gorzów);

25. 9. Gwardia (Gorzów) — Gwardia (Trzcianka), Spójnia (Poznań) — Stal (Poznań);

2. 10. Stal (Poznań) — Związkowiec (Szamotuły), Gwardia (Trzcianka) — Spójnia (Poznań);

9. 10. Spójnia (Poznań) — Gwardia (Gorzów), Gwardia (Trzcianka)) — Związkowiec (Szamotuły);

23. 10. Związkowiec (Szamotuły) — Gwardia (Gorzów), Gwardia (Trzcianka) — Stal (Poznań);

6. 11. Spójnia (Poznań) — Związkowiec (Szamotuły), Gwardia (Gorzów) Stal (Poznań);

13. 11. Gwardia (Trzcianka) — Gwardia (Gorzów), Stal (Poznań) — Spójnia (Poznań);

20. 11. Związkowiec (Szamotuły) — Stal (Poznań), Spójnia (Poznań) — Gwardia (Trzcianka).

Grupa II

11. 9. Kolejarz (Ostrów) — Gwardia (Poznań), Włókniarz (Kalisz) — Zw. Stella (Gniezno);

18. 9. Gwardia (Poznań) — Zw. Warta (Poznań), Zw. Stella (Gniezno) — Kolejarz (Ostrów);

25. 9. Kolejarz (Ostrów) — Włókniarz (Kalisz), Zw. Warta — Zw. Stella (Gniezno);

2. 10. Zw. Stella (Gniezno) — Gwardia (Poznań), Włókniarz (Kalisz) — Zw. Warta;

9. 10. Zw. Warta — Kolejarz (Ostrów), Gwardia (Poznań) — Włókniarz (Kalisz);

23. 10. Gwardia (Poznań) — Kolejarz (Ostrów), Zw. Stella (Gniezno) — Włókniarz (Kalisz);

6. 11. Zw. Warta — Gwardia (Poznań), Kolejarz (Ostrów) — Zw. Stella (Gniezno);

13. 11. Włókniarz (Kalisz) — Kolejarz (Ostrów), Zw. Stella (Gniezno) — Zw. Warta.

20. 11. Gwardia (Poznań) — Zw. Stella (Gniezno), Zw. Warta — Włókniarz (Kalisz).

Terminy spotkań finałowych ustalone zostaną później. Losowanie rozgrywek o drużynowe mistrzostwo POZB w klasie B odbędzie się w dniu 17 września rb. w sekretariacie POZB.

(al)

Dnia 28 sierpnia 1949 r. obchodziła Rozgłośnia Poznańska „Polskiego Radia" dwudziestą rocznicę nadania pierwszej w Polsce transmisji sportowej z boiska Warty w Poznaniu. Transmitowano wtedy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Warty i Philips z Eindhofen (mistrz Holandii). Transmisja trwała 110 minut. Sprawozdawcą był Ludomir Budziński.

Zdjęcie przedstawia jubileuszową transmisję z boiska Kolejarza w Poznaniu w chwili, gdy kolarze z „Tour de Pologne" kończyli VI etap wyścigu dookoła Polski. Przy mikrofonie pierwszy polski sprawozdawca sportowy, Ludomir Budziński, który obchodził 28. 8. 1949 20-lecie swej współpracy z „Polskim Radiem". *(Fot. Kamera — Poznań)*

Pod opieką „Kolejarza" pracować będzie

Ludowy Zespół Sportowy w Kaszczorach

Wieś Kaszczor k. Wolsztyna licząca 1000 mieszkańców, skupiająca przeważnie napływową ludność w okresie powojennym z dużym odsetkiem młodzieży, idąc śladem innych wiejskich ośrodków sportowych zorganizowała Ludowy Zespół Sportowy. Zespół ten którego początek datuje od dnia 18 I 1949 r. liczy obecnie 42 członków — sportowców, posiada własny Zarząd na czele którego stoją: prezes — Frantczak Jan; kier. tamt. szkoły, Adamczak Marian — sekretarz, Grasza Józef — gospodarz, Kosiński Leon — kier. techniczny.

Jak każdy inny Zespół Ludowy, tak i Kaszczóry postanowiły w celu przełamania początkowych trudności zwrócić się do jednego z wiekszych klubów poznańskich o roztoczenie opieki i pomoc organizacyjną.

Zarząd ZKS „Kolejarz" Poznań otrzymawszy prośbę L.Z.S. Kaszczor, wydelegował swych przedstawicieli na miejsce dla bliższego nawiązania kontaktu i postanowił w całej pełni roztoczyć opiekę nad nowopowstałym Ludowym Zespołem Sportowym.

Zarząd „Kolejarz" przyjmując opiekę nad wsią zaopatrzył już istniejące sekcje a mianowicie: piłki nożnej, siatkówki i lekkoatletycznej całkowicie w potrzebny sprzęt.

W dniu 11 bm. odbędzie się w Kaszczorach wielkie święto sportowe — przejęcia opieki przez Kolejarz Poznań nad L.Z.S. Kaszczor. Zarząd Kolejarza organizując wszystkie swoje sekcje i wszystkich członków, wyjeżdża w dniu 11. 9. 49 r. specjalnym pociągiem do wsi Kaszczor w celu zamanifestowania swojego przywiązania do wsi i równoczesnego oficjalnego przejęcia braci chłopskiej pod swoją opiekę. Uroczystość jaka odbędzie się w Kaszczorach będzie wielkim wydarzeniem dla całej okolicy, gdzie już obecnie czyni się przygotowania na przyjęcie poznańskich kolejarzy.

Wielkopolskie mistrzostwa tenisowe

W dniach od 7 do 11 września rb. Związkowiec Warta organizuje Indywidualne Wielkopolskie Mistrzostwa Tenisowe na rok 1949, nad którymi protektorat objęli: prezydent st. m. Poznania p. Leon Murzynowski, wiceprezydent st. m. Poznania p. Franciszek Klause, dyrektor Zarz. Miejskiego p. Henryk Dembiński.

Zgłoszenia i zapisy dla stowarzyszonych w Okr. Związku Tenisowym przyjmuje do 6. 9. rb. godz. 14 sekretariat Warty — al. Marcinkowskiego 20.

Gwardia (Poznań) Włókniarz (Kalisz) 10:6

W pierwszym meczu o drużynowe mistrzostwo klasy A poznańska Gwardia pokonała w Kaliszu tamtejszego Włókniarza w stosunku 10:6. Najpiękniejszą walkę stoczono w wadze piórkowej, w której Panke (walczący obecnie w barwach Gwardii) zwyciężył Ścigałę.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Skrzyński (G) zwyciężył Wojteckiego (W); w koguciej Cerbiński (G) przegrał z Nowaczykiem (W); w piórkowej Panke (G) zwyciężył Ścigałę (W); w lekkiej Adamski (G) pokonał Tomczyka (W); w półśredniej Piechowiak (G) zremisował z Włodarkiem (W); w średniej Wiśniewski (G) nie rozstrzygnął walki z Nowackim (W); w półciężkiej Bamber (G) przegrał z Grzelakiem (W); w wadze ciężkiej wskutek niedowagi zawodnika Włókniarza — Gwardia zdobyła punkty bez walki. Sędziował w ringu p. Konieczny, na punkty p. Stempowski. (al)

Józef Baranowski

Giganci szos

Jeszcze tyle przestrzeni
Naprzód, naprzód
poprzez obłok piaszczystej mgły.
Coraz to prędzej, prędzej.
Niczym wiatr — którego zagubiliśmy
w pędzie.
Niczym poszum zieleni.
Wśród wiwatujących gałęzi
podciętych zgrzytem roweru.

Oto nasz wspólny cel,
oto nasz wspólny los
— gigantów szos...

Przebyty przez nas etap
wskazuje przyszły etap zwycięski.
— Poprzez postoje i pomóc bratnią...
— Niepowodzenia i klęski.

Już...
rwie pościg świetlistym szpalerem kół.
Wiruje w obłokach pyłu świat.
W oczach smuga słońca,
w piersiach wiatr
rozpruwa piaszczystą — szosy biel —
Coraz to prędzej, prędzej.
Metr za metrem przybliża bieg trasy -
komu wreszcie zwycięstwo
powierzy szczęśliwy swój los?

Wspólny etap ich dzieli,
wspólny łączy ich cel
— gigantów szos...

Rower w świecie – i u nas

Francja jest kolebką roweru. Pojawił się on w początkach XVIII wieku. W roku 1887 dopiero, Starley i Sitton ulepszyli rower na tyle, że można go było dostosować do potrzeb praktycznych.

Dzisiejsze rowery osiągnęły prawie swój szczyt doskonałości. Stałe ulepszenia konstrukcji, masowa produkcja, jego taniość, spopularyzowały rower do tego stopnia, że dziś nie moglibyśmy sobie wyobrazić ruchu kołowego bez rowerów.

Największą popularnością cieszy się rower na zachodzie Europy i w krajach skandynawskich. We Francji, Anglii i Holandii rower jest nieodzownym sprzętem w użytku codziennym. Szczególnie dziwny widok przedstawiają ulice miast duńskich i szwedzkich. Sznury cyklistów obojga płci i w różnym wieku ciągną ulicami i drogami. Począwszy od dziecka jadącego do szkoły, skończywszy na ministrze, każdy posiada swój rower. Przed gmachami i na dziedzińcach fabryk, szkół, placach, szeregi stojaków na rowery są do dyspozycji obywateli. Nikt ich nie pilnuje, rowery nie mają kłódek, i dziwna rzecz — nikt roweru nie ukradnie, choćby stał kilka dni bez opieki. U nas niestety, taką uczciwością nie możemy się pochwalić, o czym świadczą częste protokoły milicyjne.

W Polsce, rower zdobył także już swe prawa. Na ulicach i drogach miast i wsi, rower stał się zjawiskiem częstym i codziennym. Nie można sobie wyobrazić robotnika czy pracownika podmiejskiej dzielnicy bez roweru. Jest to bowiem szybki i wygodny środek lokomocji, niezbędny do pokonywania przestrzeni z miejsca zamieszkania do pracy.

Czy można sobie dziś wyobrazić listonosza wiejskiego bez roweru? Ten roznosiciel oświaty i kultury, przewożący dzienniki, pisma, książki i listy pod strzechy, bez roweru obejść się nie może. Jest to dla niego narzędzie pracy, sprzęt niezbędny.

W okresie powojennym krajowa produkcja rowerów wzmogła się znacznie, i dziś już dorównała produkcji przedwojennej. Nasze rowery turystyczne i sportowe, szczególnie te ostatnie, mają już światową markę. W „Tour de Pologne" wyścigowe rowery marki „BAŁTYK" zdały egzamin na celująco. Wzbudzają one zachwyt znawców i zawodników tak naszych jak i zagranicznych.

Wzmożona seryjna produkcja rowerów turystycznych, eksploatowanych przez przedsiębiorstwa państwowe na dogodnych warunkach spłaty, daje możność nabycia roweru szerokim masom ludzi pracy. Takie warunki stworzone w Polsce Ludowej, dają rękojmię, że stworzymy kadry miłośników jazdy rowerowej, a tym samym wychowamy nowych entuzjastów rowerowego sportu, którzy w przyszłości zasilą szeregi zawodników startujących w najpoważniejszych imprezach sportowych w kraju i za granicą.

K. Tomsza

TO I OWO

Willie Pepp traci drugi tytuł

„Ognisty Will", jak go nazywają jego ziomkowie, ma rzeczywiście powód do uwierzenia w przesądy. Od owego dnia bowiem, w którym „Czarny Kot", czyli Sandy Saddler przeszedł mu przez drogę i odebrał tytuł mistrza świata wagi piórkowej, Pepp traci coraz więcej z tego, co sobie uzbierał. Pozbył się bowiem tytułu mistrza świata wagi piórkowej, który zabrał mu Saddler, potem domu z ogrodem, bo komornik nie chciał już dłużej czekać na uregulowanie zaległych podatków, a teraz pani Pepp, czyli małżonka Williego dopełniła czary goryczy, wnosząc podanie o rozwód. Tak więc o Peppie można będzie powiedzieć niezadługo, że jest na najlepszej drodze do utraty tytułu drugiego, mianowicie — głowy rodziny.

To potrafił tylko Babe Ruth

W sierpniu ubiegłego roku zmarł w Ameryce podobno największy baseballista świata wszystkich czasów. Ale dziś jeszcze krążą za „wielką wodą" anegdoty o tym wspaniałym graczu, z którym jedynie Jack Dempsey mógł równać się pod względem popularności. W jednej z owych anegdot mówi się o wielkim roztargnieniu, którym odznaczał się Babe Ruth. Nie zdarzyło się co prawda nigdy, by na boisko wyszedł bez spodni, lub głowy. Nieraz jednak zapominał kija do podbijania piłki, skarpet, albo ochraniaczy na nogi. Kiedyś znowu pojawił się na placu bez butów. Zauważył to jednak dopiero wtedy, gdy gra się już rozpoczęła. Nie widząc innego wyjścia z tej sytuacji, podbił piłkę wysoko, a potem pobiegł szybko do szatni i włożył buty, a gdy znowu wrócił na plac, czekał jeszcze chwilę na piłkę, aż wreszcie wróciła z tego wysokiego lotu.

I jak tu wygrać z takim człowiekiem?

W tym wieku i już...

Mc Millan, czarnowłosy sztubak z Newcastle liczy raptem 17 lat, czyli tyle, ile tysięcy zdaniem prezesa szkockiego klubu Newcastle United jest wart jego dribbling i strzał z półobrotu na bramkę. Mc Millan zwleka jednak z przyjęciem oferty, bo chodzi do szkoły, a mama życzy sobie, by ją ukończył.

Słowo mamy jest święte. Na ten temat nie ma dyskusji, więc koniec o tym i kropka. Powiedz nam jednak, droga pani Millan, na co twemu chłopakowi matura, jeżeli nogą zarobi więcej, niż ewentualnie głową?

UWAGA młodzi entuzjaści boksu!

Z dniem 15 bm. rozpocznie się nowy kurs bokserski dla nowicjuszy, organizowany przez K. S. „Związkowiec—Warta". Na kurs zgłaszać się może młodzież w wieku od 16 do 20 lat. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu Al. Marcinkowskiego 20 (Dom Pocztowca) codziennie w godzinach 9—18, do dnia 14. 9. rb. włącznie. Lekcje odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 19—21 na sali Gimn. i Liceum Handlowego przy ulicy Śniadeckich.

Lekarskie

Elżbieta Preissowa, lekarz-dentysta, wróciła. Daszyńskiego 114, tel. 1227. k903

Wolne posady

Dekarze, murarze, robotnicy do prac akordowych oraz jeden stolarz maszynowy natychmiast. Rokossowskiego 101. 10420

Potrzebny uczeń od 1 wzgl. 15 września. Młyn motorowy w Hucie pow. Czarnków, stacja kol. Ciążyń 10487

Dziewczyna do dzieci, lekkich prac domowych. Daszyńskiego 29 m. 8. k910

Pomocnica domowa z gotowaniem do 3 osób Chełmońskiego 8 m. 7. 10484

Nauka

Księgowości Kursy Wieczorowe rozpoczynam 5 września Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4715

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 9a-6

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową Ratajczaka 36. — Telefon 504-70. p5198

Maturalne zespoły dla eksternistów. Wpisy: Łukaszewicza 2 m. 10. 10520

Przygotowanie do matury klasa półtora miesiąca. Limanowskiego 25, m. 8 godz. 15 do 16. 10441

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Sypialnię dębową, białą, szafę (rzeczy), pralkę do bielizny. Wierzbięcice 49 m. 16, II wejście. p5185

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p5255

Sportkę sprzedam. — Kanałowa 5/6, m. 13. k909

Zündapp 200, na chodzie — 37 000. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k907

Kamienica 2-piętrowa, wolne mieszkanie. Dębiec 1 800 000. Parcela 1150 willowa, 650000. Nowak Wyspiańskiego 16 10538

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż — kupno. Komis „Lamus". Sieroca 5/6. p5160

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Wełnę surową kupuje Firma „Włóczka" Poznań Strzelecka 1, tel. 513-82. 8a-264

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7 tel 31-55. 9a-5

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11. p5168

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5191

Zamiana

Zamienie mieszkania 4- i 3-pokojowe wygodami Sopot na 2 mniejsze Poznaniu lub bliskiej okolicy. Oferty „Głos Wielkp." nr 10454

Gdańsk, centrum Wrzeszcza, 3-pokojowe bardzo ładne, zamienię na podobne lub mniejsze Poznaniu. Gdańsk — Wrzeszcz, Libermana 6, m. 2. 9b-13

Wolne lokale

Ubikacje suterenowe na rzemiosło, przemysł. Gospodarz, Chwiałkowskiego 25, m. 5. k906

Szuka lokalu

Pan poszukuje pokoju umeblowanego zaraz Oferty. PAR. Ratajczaka 7 dla 8.727. p5223

Dwupokojowego kuchnią Łazarz, Jeżyce, spiesznie poszukuje. Zapłacę remont. Oferty Głos Wlkp. nr 10539.

Zguby

Odcinek wymeldowania zgubiono na nazwisko Sabina Kowalska. Kogoźno. k908

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Piotr Brzozowski Gościn, pow. Strzelce Kraj. 9a-25

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Jarocin, wyd. dnia 9.4. 1949, nr 163 635, dokument urodzenia odcinek zameldowania, Karol Lis, Gościejew, Krotoszyn. 9a-24

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25. p5119

Kołdry stare solidnie przerabiam, nowe szyję Kroczyńska, Grobla 1a. p5244

Wydawca: Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik"
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—892

✝

Dnia 3 września 1949 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy brat, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Bolesław Prendki

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 7 bm., o godz. 9 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

W ciężkim smutku pogrążone
żona i rodzina

Poznań, ul. Ratajczaka 32 m. 5 10563